

Walka o kamienicę trwa

Bez wiedzy i zgody miasta wspólnota kamienicy w al. „Solidarności” 93 wybrała nowego zarząd. Pełni go jeden człowiek, powiązany ze spółką, z którą miasto jest w sporze sądowym.

MAŁGORZATA ZUBIK

Wciąż potrzebujemy państwa pomocy!!! - alarmuje na Facebooku Teatr Kamienica. O jego kłopotach zrobiło się głośno we wrześniu, gdy Emilian Kamiński, dyrektor założonej przez siebie prywatnej sceny, ogłosił, że teatrowi grozi likwidacja. Mówił wtedy: - Nie tylko protestuję przeciw zniszczeniu teatru, ale też bronię majątku miasta.

Sporem o kamienicę przy al. „Solidarności” zajmują się sądy. Spraw jest kilka. Wspólnota mieszkaniowa chce eksmisji teatru z części piwnic. Miasto (większościowy właściciel) pozwało z kolei wspólnotę i spółkę Geo Capital (kupiła strych w kamienicy). Chce unieważnienia sprzedaży strychów i piwnic, a także innych uchwał wspólnoty, które przeszły dzięki głosom spółek „strychowych” (choć strych nie został przebudowany, to w dokumentach pojawiło się osiem nowych lokali i tyle samo spółek-właścicieli). W listopadzie sąd unieważnił sprzedaż strychu. Ale do sądu wpłynęła ostatnio apelacja.

Emilian Kamiński chce zaś, by wspólnotą kierował zarządca przymusowy, no stracił zaufanie do sąsiadów z kamienicy będących w zarządzie.

Nim jednak sąd zaczął badać tę sprawę, po Nowym Roku na jaw wyszły kolejne fakty. Dwa dni przed Bożym Narodzeniem wspólnota, posiłkując się głosami „strychowymi”, odwołała zarząd krytykowany przez Emilianą Kamińskiego. Na szefa wspólnoty wybrała prezesa spółki powiązanej z Geo-Capital.

Te decyzje zaskoczyły miasto, które ma ponad 64 proc. udziałów w kamienicy. - Pełnomocnik miasta nie został w ogóle powiadomiony o poddaniu pod głosowanie tej uchwały ani też o jej podjęciu - mówi Mateusz Dalali, rzecznik Śródmieścia. Urzędnicy dowiedzieli się o wszystkim nieoficjalnie.

Dziś w sprawie kamienicy będzie spotkanie u burmistrza Śródmieścia. Urzędnicy będą badać jeszcze jedną kwestię: chodzi o 100 tys. zł kosztów sądowych apelacji od niekorzystnego dla inwestora wyroku, który unieważnił sprzedaż strychu. Pieniądze zostały przelane do sądu z konta wspólnoty bez informowania miasta.

Sprawę sprzedaży strychów i piwnic od czerwca 2014 r. bada prokuratura, doniesienie złożył ZGN. Śledztwo utknęło jednak w miejscu.

Ratusz złożył doniesienie w sprawie podobnych transakcji (dotyczących też dwóch innych adresów w Śródmieściu) do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. ●